Ner 250. ROK 1839. ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wolfganga Bisk.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radzimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27' 10'', 086	— 1, 2	1''', 72	Pn Wschodni średni	Pochmurno	
29	2	10, 375	— 6, 4	1, 76	WPnWschodni mocny	,,	
	10	10, 563	— 2, 3	1, 51	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

W niedzielę publiczność licznie zgromadziła się w teatrze na operę: *Śpiewaczki wiejskie*, w której występowali P. Skibiński w roli gościnnéj i P. Radosiewicz artysta sceny tutejszéj. Wystawa téj sztuki, zadowolniła widzów.

Wczoraj PP. Skibińscy przed wyjazdem swoim do Wilna występowali przed ostatni raz, w komedyi *Krzyżyk Złoty*. P. Skibiński grał rolę sierżanta i był z powszechném upodobaniem przyjęty; — następnie w główniejszych wyjątkach z opery *Cerulik Sewilski*, Pani Skibińska w roli *Rozyny* nieustające prawie odbierała oklaski i wkońcu zaszczycona była przywołaniem.

Jutro śpiewaczka ta występuje w operze *Norma*. Ani wątpić, że ulubiona ta sztuka i tak utalentowana artystka, zwabią mnóstwo lubowników harmonii.

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 21 *Października*. —

Obadwaj nadzwyczajni posłannicy z Wiédnia to jest PP. Hessi Hr. Zichy Ferraris, obecni byli dnia 3 b. m. obrotom wojskowym w Konstantynopolu, — dnia 4 znajdowali się na pożegnaniu u W. Wezyra, — a dnia 5 wyjechali z pomienionéj stolicy. Następnie duszła tu do Wiednia wiadomość z Konstantynopola pod dniem już 9 b. m. że Hafiz pasza, (o którym fałszywie doniasione było przed miesiącem, jakoby przeszedł z wojskiem na stronę wicekróla Egiptu) mianowany został gubernatorem Erzerum i generalissimem armii tureckiéj w Azyi mniejszéj; a tak pokazuje się, że go uznano niewinnym z przegranéj bitwy pod Nizib, przeciwko Ibrahimowi.

— *Paryż* 11 *Października*. —

Pan Saligny sekretarz poselstwa w Washington mianowany został posłem francuzkim przy rzeczypospolitéj texyańskiéj.

Konsul francuzki w Belgradzie pan Duclos odwołany został i zastąpiony przez pana Rodriga.

Tutejszy sąd kassacyjny, zajmował się na wczorajszém posiedzeniu prośbą o zniesienie wyroku śmierci wydanego na adwokata Peytel. Obrońca tego ostatniego utrzymywał, że w formie tego wyroku popełniono siedm błędów i na tém zasadzał swoję prośbę, ale jeneralny adwokat odparł wszystkie zarzuty czynio-

na formie wyroku, i sąd po długich naradach oświadczył, że rzeczony wyrok zupełnie dokładnie jest ułożony i usunął żądanie unieważnienia. Jeśli nie nastąpi ułaskawienie królewskie, wyrok wykonany będzie za trzy dni od daty ogłoszenia go za ważny. Jeden z krewnych obwinionego udał się do Fontainebleau aby błagać króla o złagodzenie kary.

Giełda 11 października. Wiadomości o przyznaniu *fueros* przez kortezy hiszpańskie pomyślnie bardzo wpłynęła na kurs papierów hiszpańskich, ale francuzkie stały bardzo nisko chociaż konsole nieco podniosły się w kursie.

Pan Girod de l'Ain został mianowany vice presesem rady stanu.

Względem wspomnionego już wyniesieniu pana Pontois do godności hrabiego, opowiada *Journ. du Com.* co następuje: Kiedy pan Pontois był z pożegnaniem u J. K. M. rzekł do niego król: »Jesteś pan nie wątpliwie bardzo zręcznym dyplomatem, ale brakuje panu czegoś, abyś mógł godnie reprezentować Francyę na wschodzie. Zabawiwszy się przez kilka chwil pomięszaniem pana Pontois, dodał król. Oto tu masz pan to czego mu brakuje; i wręczył mu patent hrabioski. Nazajutrz na biletach pożegnalnych tego dyplomata czytano: »Hrabia Edward de Pontois.

Czytamy w *Independent de Bordeaux*: rząd francuzki: postanowił tak długo zatrzymać w obserwacyi infanta don Carlosa, dopóki Cabrera i hrabia de Espania nie złożą broni i dopóki wszystkie utrzymujące się dotychczas bandy karlistowskie nie zostaną rozproszone albo oddalone z Hiszpanii.« Z drugiej strony donoszą, że poseł austryacki żądał paszportu dla don Carlosa i takowy otrzymał. *Gazette de Berry* utrzymuje już za pewno, że infant uda się do Niemiec Pułkownik Merry, szabelan infanta don Sebastian miał przybyć z Anglii do Havre, z paszportem od lorda Palmerston, ale tam nie pozwolono mu udać się dalej.

Gazette de Berry wymienia między osobami, które udały się do don Carlosa, margrabiego Bagne, xięcia Fitz James i jego syna, barona Semonville. Odwiedzili oni i arcybiskupa w Bourges. Oczekują jeszcze w tem mieście panów Larochejaquelin, Berryer, hrabiego Brissac, i innych znakomitych legitymistów.

Donoszą, że pan Chateaubriand ma zamiar, wkrótce udać się do Włoch, i dodają, że mąż ten miał liczne konferencye z członkami wygnanéj rodziny Burbonów.

— *Madryt* 29 *Września*. —

Xiąże Vittoryi doniósł ministrowi wojny, że przez czas trwania wyprawy do Aragonii zdał jenerałowi don Filipe Riwero, dowództwo w prowincyach biskajskich.

Liczba obecnych tu deputowanych wynosi obecnie 119 i brakuje tylko 3 aby rozprawy względem przywilejów mogły być rozpoczętemi.

Słychać, że Cabrera, hrabia d'Espania, Negri i biskup Leonu, tudzież kilka jeszcze innych osób, mają być wyłączonemi z amnestyi.

Sentinelle de Bajonne donosi, że banda gerylasów pod dowództwem xiędza Zabala, poddała się władzom królowéj w Bergara. Słychać ciągle jeszcze; że hrabia Espania głównie z powodu obawy własnych swoich żołnierzy, chce się udać do Francyi i układa się w tym celu, nic jednak pewnego w tym względzie nie wiemy. Zapewniają, że rząd francuzki nie chce mu przyrzec przyjaznego przyjęcia jakiego inni doznali.

Że wojsko karlistowskie w dniu 24 odstąpiło od twierdzy Campredon, zniszczywszy poprzednio okropnie całe miasto, to już oddawna doniosły depesze telegraficzne. Dowiadujemy się teraz że ten korpus karlistowski cofnął się do Ritao, a oddział krystynistów pod dowództwem jenerała Carbo, złożony z 2000 ludzi, zajął zwaliska Campredon, i wzmocnił garnizon twierdzy.

(Quotidienne). Karliści pod dowództwem Villareala obwarowali stary zamek Geranna w Alawie. Miejsce to już z natury jest bardzo silne, szczególniej jednak umocnione zostało przez przydane szańce. Jest ono jeszcze zajęte przez karlistów, i długo może się opierać.

— *Dnia* 5 *Października* —

Przybyły tu depesze od xięcia Vittoryi, w których donosi, że w końcu bieżącego miesiąca spodziewa się skończyć z Cabrerą, a następnie pomaszeruje do Katalonii.

W dniu 1 października główna kwatera armii centralnej była w Vich. Korpus z 4000 ludzi pod jenerałem Borso, posłany został ku Ebro, dla strzeżenia poruszeń Cabrery za zbliżeniem się Espartera.

Władze wojskowe w Barcelonie z powodu braku pieniędzy, nałożyły kontrybucyę na bogatszych mieszkańców, i tych, którzy wzbraniali się opłacić ją wsadzono do więzienia, wskutku czego ci zgłosili się z skargą do właściwéj władzy.

Układy z dowódcami karlistowskiemi w Berga trwają jeszcze ciągle, i co chwila spodziewamy się poddania się ich. Na innych punktach karliści nie poprzestają wypraw. Jeden z najbardziéj przedsiebierczych ich dowódców, w Katalonii, posunął się na południe aż do Barcelony, zniszczywszy wiele wiosek po drodze, zabrawszy sześćdziesięciu najznaczniejszych mieszkańcow, którym śmiercią grozi, jeśli nie zapłacą znacznego okupu. Cabrera zgromadza wszystkie swoje wojsko w Tarra de Cantavieja, i rozkazał, aby ze wszystkich miast zwożono żywność do Camarillas, dokąd pułkownik Polo już znajduje się w drodze z transportem 10,000 owiec i więcéj niż 600 wołów i krów, które w Alcarri i w okolicy Molina zrabowano. Każdy dowódca gerylasów, uważa się za jenerała dowodzącego, i podług swego upodobania ściąga kontrybucye. Więzienia Morelli, Cantaviei i Aljai zapełnione są ojcami młodzieży, która schroniła się przed konskrypcyą.

Na wczorajszém posiedzeniu podany został projekt do prawa podpisany przez naczelników opozycyi Calatrawa, Olozaga, Caballero i innych, który różni się nieco i od projektu większości i mniejszości kommissyi i podług którego mają być przyznane prowincyom wszystkie przywileje jakie posiadały przy śmierci króla Ferdynanda VII. i które niesprzeciwiają się konstytucyi (Patrz pod Francyą depeszę telegraficzną z Madrytu).

— *Saragossa 5 Października.* —

Wczoraj xiąże Vittoryi, na czele armii swojéj złożonéj z 26,000 ludzi przybył do naszego miasta. Przywitano go odgłosem dzwonów i dział, a damy z balkonów obsypywały go kwiatami. Postawa żołnierzy jest wzorową, a park górnéj artyleryi powszechne wzbudzał podziwienie. Xiąże Vittoryi oświadczył, że nigdy nie zawrze układu ani zgody z Cabrerą, a jeśli kortezy należycie wspierać go będą, w kilka miesięcy zakończy całą wojnę. Część armii wyruszyła zaraz do niższéj Aragonii. Brygadyer Cabanero, jeden z najdzielniejszych dowódców byłéj armii karlistowskiéj, został z tym samym stopniem przydzielony do tutejszego sztabu garnizonowego.

Na rozkaz xięcia Vittoryi, dawny brygadyer karlistowski Iturbe zajmuje się obecnie oddaleniem podejrzanych urzędników w prowincyach i obsadzeniem posad ich innemi, których przychylność dla królowéj jest znaną. Drugi rozkaz Espartera nakazujący zawieszenie w urzędowaniu duchownych, mianowanych przez biskupa Leonu, sprawił tu niejakie nieukontentowanie.

Rozmaitości.

Uroczystości w haremie.

W dniu w którym młodemu sułtanowi Abdul Medszydowi przypasano do boku szablę, odbył się także uroczysty wjazd do cesarskiego haremu. Matka sułtana z powodu szczególniejszéj łaski zaprosiła na ten festyn także dwie Francuzki, żony dyrektorów mennicy, i wszystko to, co paryzkie dzienniki z opowiadania tych kobiet nam udzieliły, przywodzi nam w pamięć owe dziwne bajki z »*Tysiąc nocy* i *jedna.*» Podłoga wyścielona była najbogatszemi szalami i dywanami, a tron sułtana wykładany był perłami, rubinami i smaragdami. Gdy sułtan otrzymał błogosławieństwo od swojéj matki, ciotka Isma przyprowadziła mu młodą niewolnicę, z któréj zdawał się być bardzo zadowolonym. Poczém tysiąc niewolnic rzuciwszy się przed nim na kolana, ucałowało mu nogi: a młode Czerkeski rozrzuciły tymczasem takie mnóstwo cekinów po podłodze, że w nich istotnie brnąć musiano. Gdy wszystkie piękne mieszkanki haremu złożyły swój hołd sułtance, chciały także obie zaproszone Francuzki ucałować nogi towarzyszce sułtana, któryto hołd ona jednakże tylko za wyraźnym roskazem matki sułtana i to z największą nieśmiałością przyjęła. Matka sułtana na pamiątkę dnia tego, dała każdéj niewolnicy w podarunku chustkę, w któréj tysiąc piastrów zawiązanych było. Tym sposobem zakończył się festyn, w którym piękność i przepych oryentalny w całym blasku jaśniały.

— 6go b. m. popełniono w Paryżu śród dnia i w najludnieszéj części miasta nadzwyczaj śmiały zamach morderczy. Przy ulicy zwanéj *dwudziestego dziewiątego lipca*, ożywionéj jak zwykle w niedzielę, wchodzi nagle jegomość s groźnym wzrokiem do sklepu płótna sióstr Józefiny i Eugenii Decax (De-

ko). »Muszę mieć pieniądze!» zawołał nieznajomy głosem przytłumionym, a zamykając drzwi, dobywa jedną ręką pistolet, a drugą puginał. Obie siostry strwożone tém zjawiskiem osłupiały; zbrodniarz nie czekając na pieniądze, przebija starszą nożem. Młodsza chce uciec, lecz i ją dosięga sztylet złoczyńcy. Głośne krzyki szczęściem zostały usłyszane przez odźwiernego, który bezzwłocznie wpadł do sklepu i przytrzymał zbrodniarza, aż do czasu przybycia sąsiadów. Aresztowanego odprowadzono do kommisssrza policyi, gdzie odbyto pierwszą indagacyę. Oskarżony nazywa się Jan Babtysta Dordoir (Dordoar); jest roznosicielem. Uznano go jednak za byłego więźnia galer. Zdaje się że nazwisko jego jest zmyślone. Zapytany o przyczynę zbrodni odpowiedział, że potrzeba pieniędzy zmusiła go do tego kroku, i wszystko mu było jedno do któregokolwiek wpaść sklepu. Starsza siostra w krótce ma być przywróconą do zdrowia, młodsza choruje niebezpieczniéj.

— Młody człowiek nazwiskiem Bermont, zbiegłszy 7 b. m. z domu obłąkanych w Paryżu, skoczył z mostu Jeny w Sekwanę, obecni śpiesznie go wydobyli, a ta zimna kąpiel była dla niego tyle skuteczną, iż nagle odzyskał rozum. (Życzyćby należało i niektórym lekarzom piorunującym przeciw wodzie, eby się podobnież skąpali).

— Wan Amburgh 7 b. m. okazał paryżanom rzadkie widowisko z olbrzymim czarnym lwem przywiezionym świeżo z Nowego Jorku, który dotychczas był uważany za niepodobny do uskromnienia, a który jednak teraz zupełnie ulega woli swojego nowego pana. Mniéj szczęśliwym był Wan Amburgh na przedstawieniu w d. 8 b. m., zdawało się że jego koniec traiczny już nadszedł. Szczegóły tego zdarzenia są następujące: Amburgh kazał lwu (będącemu już od dawna jego własnością), położyć się, sam na nim usiadł, a hyenie pozwolił wleść na swoje ramiona. Lew pewno rozdrażniony tak znacznym ciężarem, kręcił łbem wydając przytłumione ryki, w końcu porwał swojego pana za nogę i z taką mocą zęby w jego ciało zatopił, że krew trysnęła strumieniem. Amburgh zostając niewzruszenie oziębłym, nie okazując żadnego znaku boleści, zmusił lwa żelazną pałeczką wrócić do dawnéj postawy, a doświadczenie powtórzyło się z pomyślnym skutkiem. Scena ta sprawiła na publiczności wrażenie okropne, wiele dam omdlało, parter żądał aby spuszczono zasłonę, lecz przywołał pana Wan Amburgh, dla przekonania się o jego zdrowiu, życzenie to nie mogło być uskutecznione bo zraniony zostaje w ręku lekarzy.

Doniesienie Urzędowe.

LOTERYA KRAJOWA.

W 892 ciągnieniu d. 30 Października 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

16. — 52. — 9. — 53. — 23.

Przyszłe ciągnienie 893 przypada dnia 6 Listopada 1839 roku.

Doniesienie prywatne.

Cieśle umiejący podług sznura dokładnie i gładko obrabiać drzewo, zawsze znajdą zatrudnienie za stósowne do zdolności ich wynagrodzenie przy warsztatach budowy łodz żagiowych na placu przy Skałce, pytać się u majstra tą budową trudniącego się.

(3r.) Fried. *Webert.*

Zmieniając swe przedsiewzięcie w roku b. Gazety Krakowskiej ogłoszone, odnowiwszy teraz i jeszcze znacznie powiększywszy swój skład towarów modnych, bławatnych, płócien najlepszego gatunku, bielizny stołowéj i t. p. polecam się Szanownéj Publiczności z usługą swoją, ofiarując towary swe za najumiarkowańszą cenę, rachując tylko po 5 od 100 zarobku, sprzedawać.

(3r) Izrael *Jakobs oh*